Rok II. Kraków, Niedziela dnia 25. sierpnia 1912 r. Nr. 34.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częście powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr

Reforma statutu dla krol. stoł. miasta Krakowa.

IV.

Sprawą reformy statutu dla miasta Krakowa zajęliśmy się do pewnego stopnia szczegółowo przedewszystkiem dlatego, aby wykazać zasadnicze braki teraźniejszej organizacyi zarządu miejskiego, powtóre zaś w tym celu, aby miastom polskim, które w przyszłości otrzymają prawo rządzenia się własnym statutem, zwrócić uwagę na następstwa, do jakich doprowadzić może przyjęcie statutu nieodpowiedniego. — Nadanie tego prawa wszystkim większym miastom naszego kraju, uwolnienie ich z pod zwierzchnictwa starostw, uważamy za główny postulat mieszczaństwa polskiego, ale taka zmiana korzystną i pożądaną będzie tylko w takim razie, jeśli się przez rozszerzenie autonomii miejskiej wpływ ludności na sprawy gminne zwiększy, a nie zmniejszy.

Wyjaśnić też musimy powody tak wielkiego upośledzenia ludności król. stoł. miasta Krakowa, która, jak z poprzedniego artykułu naszego pisma wiadomo, posiada tylko bardzo drobną cząstkę samorządu, mieszkańcom małych nawet wsi i miasteczek krajową ustawą gminną nadanego.

Miasto Kraków wcielone po zajęciu Wielkiego Księstwa Krakowskiego do Austryi w roku 1846 uważały przedkonstytucyjne rządy austryackie za najniebezpieczniejsze ognisko agitacyi narodowej; wszak w dwa lata po przyłączeniu do Austryi, t. j. w r. 1848 wybuchła w Krakowie rewolucya; to też prowizoryczny statut nadany miastu w roku 1866 liczył się z „nielojalnością“ mieszkańców i nie szczędził ograniczeń. Rady gminne według tego prowizorycznego statutu wybierane, „nie zawiodły“ jednak zaufania rządu i przy uchwalaniu definitywnego statutu oraz przy późniejszych uzupełnieniach i zmianach niektórych jego ustępów, prawomyślność swą posunęły do tego stopnia, że nie próbowały nawet zrównać go z krajową ustawą gminną, a „demokratyzująca“ się i co gorsza już „zdemokratyzowana“ Rada miejska, uchwalając w roku 1901, 1904 i 1909 teraźniejszy statut miejski, pozostawiła w nim wszystkie zasadnicze, z pojęciami autonomii sprzeczne, lecz za to z dążeniami dawnej polityki państwowej pod każdym względem zgodne myśli i zasady.

Celem tej polityki było ośmieszanie i skompromitowanie zasad autonomicznych i cel ten w zupełności osiągnięto.

Mieszkańcy Krakowa, ci co mają prawo głosowania, wybierają 86 radców miejskich, ale z tej liczby więcej niż połowa zależną jest pośrednio lub bezpośrednio od rządu; taka Rada miejska wybiera prezydenta, który „kieruje czynnościami Rady“, mianuje i przyjmuje urzędników, to jest pisarzy gminnych; pisarze ci sprawują władzę wykonawczą, nie odpowiadają jednak za swe czynności ani przed prezydentem, który się z nimi jako z wyborcami i współpracownikami w różnych stronnictwach politycznych poważnie liczyć musi, ani przed Radą miejską, gdyż nie prace pojedynczych osób, ale **„uchwały Magistratu“** przedkładają jej do zatwierdzenia.

Ludność Krakowa wybiera sobie zatem przez Radę miejską zwierzchnika a ten przelewa swą władzę na nieodpowiedzialnego pisarza gminnego, uprawiającego bardzo często czy to wskutek braku wyszkolenia w prawidłowem urzędowaniu, czy też dla okazania swej niczem prawie niekrępowanej władzy — ucisk i szykany.

Największą krzywdę wyrządzić może i niestety zbyt często wyrządza, na ogromne straty naraża obywateli miasta ów wieloglowy pisarz gminny; wypacza ustawy i uchwały, któremi nałożono na niego ściśle określone obowiązki, a pokrzywdzony mieszkaniec miasta nie znajdzie, lub w razie wniesienia rekursu do Rady miejskiej, nie doczeka się sprawiedliwości i takie rządy wychodowane na statucie miejskim dotąd obowiązującym, mają być autonomią? Nie, to parodya samorządu, którą przez zaprowadzenie nowej ustawy wyborczej, nowego prawdziwie autonomicznego statutu dla miasta Krakowa jaknajprędzej usunąć musimy.

D. c. n.

Belgia a Niemcy.

Sprawa uzbrojenia portu Vliessingen ciągnąca się już lat kilka, stała się znowu aktualną. Holandya ulegając namowom Francyi, zdecydowała się zaniechać obwarowania portu Vliessingen. Tymczasem kiedy pragnąc zachować neutralność, a zarazem zjednać sobie Niemcy, rząd holenderski, wbrew przedstawieniom Francyi, rozpoczął budowę wspomnianych fortyfikacyi, przeciw obwarowaniu portu Vliessingen wystąpił znów czynnik nowy: opinia publiczna w Holandyi samej. Opozycya, a nawet stronnictwo rządowe wszczęło agitację przeciwko projektowi. W kraju potworzyły się osobne dla tej agitacyi komitety i rząd — rad nie rad musiał kapitulować.

Zdaje się jednak, że nacisk Berlina był zbyt silny. Podobno rząd niemiecki nie taił wcale zamiaru obsadzenia Holandyi wojskiem niemieckiem na wypadek wojny, gdyby wybrzeża holenderskie pozostały i nadal odsłonięte.

Wobec tej postawy rządu niemieckiego rząd holenderski zdecydował się, mimo wzburzenia opinii publicznej, na stopniowe ufortyfikowanie wybrzeży kosztem 20,000.000 guldenów holenderskich. Obwarowany zaś

być ma nie tylko sam port Vliessingen, lecz także inne porty mają również otrzymać fortyfikacye; obwarowania już istniejące będą wzmocnione i ulepszone. Całe to dzieło ma się wykonać według najlepszych i najnowszych wzorów fortecznych. Rząd zaopatrzy warownie w ruchome działa, reflektory, oraz w inne przyrządy pomocnicze, służące do obrony brzegów. Forty nadbrzeżne otrzymają także działa okrętowe nowego kalibru, by mogły podjąć skuteczną walkę z flotą niemiecką, rozporządzającą wielkiemi i ciężkiemi armatami.

Równocześnie powziął rząd zamiar przeprowadzenia reformy armii lądowej.

Reforma lądowa wejdzie w niedalekiej przyszłości w życie. Forty nadbrzeżne mają strzedz Holandyę przed atakiem i wylądowaniem Anglików. Zreformowana zaś armia lądowa, która znajdzie oparcie na lądzie, dzięki projektowanemu szeregowi fortec lądowych, będzie strzegła Holandyę od strony Niemiec i będzie miała za zadanie stawianie oporu armii niemieckiej na wypadek, gdyby ta ostatnia chciała wkroczyć do Holandyi.

Tak więc Niemcy wskutek sprawy portu Vliessingen wzbudzili w Holandyi nieufność do siebie i stali się moralnymi niejako sprawcami planu, który także przeciwko nim zwraca swe ostrze.

W Holandyi zaś liczą się dziś powszechnie z tem, że zarówno ona, jak jej sąsiadka, Belgia, będą w razie wojny narażone na poważne niebezpieczeństwo. Wydaje się bowiem rzeczą nieprawdopodobną, by tak samo Niemcy, jak Francya zechciały uszanować neutralność owych dwu królestw. Przypuszczają raczej, że część ewentualnej kampanii francusko - niemieckiej byłaby stoczona na terytoryach Holandyi i Belgii. Daleko sięgające kombinacye dotyczą także, jaka właściwie rola przypadnie wówczas armii holenderskiej i belgijskiej. Wobec przeważnej siły zewnętrznej nie będzie mogło być mowy o tem, by one spełniły właściwą swą misyę, t. j. stanęły skutecznie w obronie neutralności. Być więc może, iż przyłączą się do tych partyi wojujących, ku którym pociągnie ich sympatya, że zatem armia belgijska połączy się z francuską, a holenderska z angielską. Zarówno więc Holandya, jak Belgia znalazłyby się w obozie wroga Niemiec, narażając się przez to w razie wygranej tych ostatnich na zagarnięcie przez zwycięzcę, który oczywiście nie bawiłby się we wspaniałomyślność, nie przywracał im niepodległości, jeno anektowałby oba kraje, zyskując tym sposobem łatwy dostęp do Oceanu.

Słuszne skargi na biurokracyę miejską w Krakowie.

Odkąd prezydent miasta dr. Leo wypłynął na fale wielkiej polityki państwowej, skargi i narzekania ludności na krakowski Magistrat przybrały niebywałe dotąd wprost i niemożliwe rozmiary.

Dziś niema w całym mieście osoby, którąby z działalności „autonomicznych“ urzędów miejskich była pod jakimkolwiek względem zadowoloną, niema w całym mieście obywatela, któryby nie doznał szykan, lub wskutek opieszałości niektórych biur Magistratu nie poniósł dotkliwej straty materyalnej.

Szykanowanie rękodzielników i przemysłowców, niejednokrotnie już piętnowane, odstrasza przedsiębiorcze jednostki od osiedlania się w Krakowie, gdzie od szeregu lat nie powstała żadna fabryka; cały rozwijający się dopiero przemysł krajowy szuka schronienia poza rogatkami miasta z obawy, by biurokracya miejska nie zdusiła go w samym zarodku.

Ustanawianie rozmaitych opłat w żadnem innem mieście nieznanych, zwiększa ogólną drożyznę, tysiące ludzi w Krakowie zatrudnionych mieszka w sąsiednich miejscowościach, liczba mieszkańców miasta nie wzrasta tak jak wzrastać powinna i nadejść może wnet chwila, że statystyka wykazywać będzie ubytek konsumentów, na których brak uskarża się już obecnie zawód kupiecki i rękodzielniczy.

W dziale budownictwa miejskiego zapanował nieład, bagatelizowanie życzeń obywateli, lekceważenie ustaw, brak poczucia obowiązków, którego nawet wytrawny i ze sprężystości przy państwowej władzy budowniczej znany wiceprezydent Sare, wykorzenić nie może.

Krakowska ustawa budowlana określa naprzykład ściśle i dokładnie termin zatwierdzenia planów i załatwienia podań o pozwolenie na budowę. Według paragrafu 7 i 8 ust. budowlanej Magistrat ma po wniesieniu podania „najdalej w ciągu dni 30“ zbadać projekt, a „najpóźniej w dniach 14 wydać zewolenie na budowę“. Przy podziałach gruntu i przy parcelacyi, termin ten wynosi 30+60 razem 90 dni, ale miejska władza budowlana ustawę wykonuje tylko o tyle o ile drakońskiemi przepisami jej dokuczyć może poszczególnym obywatelom i gdzie wymierzyć im może wysoką opłatę lub grzywnę, tam zaś, gdzie wchodzą w grę majątkowe interesa, gdzie krótka nawet zwłoka narazić może właściciela na niepowetowaną stratę, tam ustawa staje się martwą literą, Magistrat przepisów nie wypełnia.

W budownictwie zalegają setki podań całemi latami, wiele z nich czeka od roku 1910 na załatwienie, zgłaszających się obywateli na „audyencye“ zbywają wykrętami i blagą. — Po dziesięć razy trzeba prosić dygnitarzy miejskich o drobnostkę — bo drobnostką jest zatwierdzenie planu, jeżeli ustawa wyznacza do napisania na nim kilku zaledwie słów aż $1\frac{1}{2}$—3 miesięcy czasu, i prosi się na próżno.

Takiego lekceważenia obowiązków, takiej nieżyczliwości i złośliwości, graniczącej z obłędem, nie zauważono dotąd w żadnym urzędzie państwowym, bo też każda inna władza takich urzędników rozpędziłaby na cztery wiatry; — w Krakowie tylko dzięki dłuższej nieobecności prezydenta miasta a zbyt daleko idącej cierpliwości zarówno Rady miejskiej jak mieszczaństwa ugruntowały się tak wstrętne stosunki.

Na szereg zażaleń, z jakiemi zgłaszają się do nas na każdym kroku pokrzywdzeni obywatele, odpowiedź byłaby taka, że o ile Rada miejska i prezydent miasta nadużyć tych w najbliższym czasie ukrócić i raz na zawsze usunąć nie zdoła, mieszczaństwo krakowskie pomyśleć musi o innych, skuteczniejszych środkach obrony.

Ulgi podatkowe.

Dziennik ustaw państwowych ogłasza do ustawy z d. 28 grudnia r. 1911 dwa dodatkowe rozporządzenia ministerstwa skarbu, normujące ulgi podatkowe dla nowych budowli, dobudówek, przebudów i dla budynków z małemi mieszkaniami. Według ustawy nowym budowom, dobudowom i nadbudowom przysługuje na przeciąg sześciu lat zupełne uwolnienie od podatku, w latach zaś następnych zniżona stopa podatkowa, względnie niższa klasa podatkowa. Przebudowy, podlegające podatkowi domowo klasowemu, są na przeciąg lat sześciu wolne od podatku, jeżeli podlegają podatkowi domowo czynszowemu, zniża się im podatek do 5 proc. czystego wymiaru podatkowego na przeciąg lat sześciu — zresztą zażywają tychsamych ulg co nowe budowle. Dla małych mieszkań i warsztatów w domach na małe mieszkania przeznaczonych, przewidziano dalsze ulgi podatkowe. Dalej zniżona taryfa przysługuje budowlom, stawianym przez stowarzyszenia budowlane, mające na celu pożytek publiczny.

Reperacye, przeróbki wewnętrzne, budowa mieszkań na poddaszach nie mogą mieć w ulgach udziału, ulgi odnoszą się tylko do nowych części budowy. Jeżeli stara i nowa część budynku za jednym jest wynajęta czynszem, należy ją podzielić odpowiednio, na część podległą uldze i pod ulgę nie podpadającą.

Odnośnie do domów z małemi mieszkaniami, rozporządzenie postanawia, iż, aby oznaczyć budynek jakiś, jako dom przeznaczony na małe mieszkania, należy cały rozkład tego budynku wziąć pod uwagę; ocena podatkowa pojedynczych części domu oddzielnie nie jest dopuszczalna. Jeżeli dom ma być uznany za przeznaczony na małe mieszkania, muszą według ustawy ½ powierzchni mieszkalnej przypadać na małe mieszkania. Przedpokoje, jadalnie, łazienki, werandy i inne przynależności nie będą wliczane do mieszkalnej powierzchni; kuchnie nieprzenoszące 12 metrów kwadrat. są uważane za niezamieszkałe, podobnie pokoje służby, jeżeli wchodzi się do nich z kuchni. Częściowo dostępne są udogodnienia także dla domów przeznaczonych dla mieszkania kawalerskie i dla domów noclegowych.

Stowarzyszenia budowlane, mające na celu pożytek publiczny, muszą uzyskać w ministerstwie robót publicznych świadectwo, iż celom takim rzeczywiście służą. Świadectwa tego nie potrzebują stowarzyszenia budowlane, które wykażą się poręką lub pożyczką z państwowego funduszu zapomogowego dla mieszkań.

Rozporządzenie uzupełnia zestawienie przepisów przejściowych dla budowli ukończonych w latach 1912 do 1916.

Po zjeździe w Rapperswillu.

Nareszcie „sprawa rapperswilska“ przestała istnieć, a pozostało Muzeum Narodowe polskie.

Znikła zupełnie z widnokręgu sprawa przeniesienia biblioteki lub jakiejkolwiek cząstki Muzeum. Statut, który tegoroczny zjazd Rady uchwalił, postanawia, iż Muzeum całe i niepodzielnie nie może być przeniesione do jakiejkolwiek innej miejscowości lub kraju i pozostać musi w Rapperswilu.

Postanowiono, iż prócz zjazdów dorocznych Rady, odbywać się będzie zjazd publiczny członków Muzeum, któremu to zjazdowi Rada przedstawiać będzie do roztrząsania sprawy specyalnej natury. W zjeździe tym będą miały prawo brania udziału wszelkie kategorye członków.

Najważniejszem postanowieniem jest wprowadzenie komisyi naukowo-fachowej. Komisya ta, złożona z 12 osób, wybitnych na polu naukowem, fachowców w sprawach muzealno-bibliotecznych, ma, jako rada przyboczna Rady Muzeum, głos stanowczy w sprawach naukowego prowadzenia Muzeum, nie ograniczając władzy Rady Muzeum. Komisya rzeczoznawców, t. j. jej członkowie, którzy się znajdowali na miejscu, zabrała się natychmiast do naszkicowania programu reform i niezwłocznie rozpoczęła porządkowanie zbiorów Muzeum.

Nowy statut usuwa również istniejący dotąd stan rzeczy, że prezes Rady był równocześnie dyrektorem Muzeum, wprowadzając rozdział tych dwu funkcyi i kreując płatną posadę dyrektoera Muzeum, na który to posterunek rozpisano już konkurs. Urzędników nowa ustawa ustanawia trzech: dyrektora i kustosza dla Muzeum, oraz bibliotekarza. Postanowiono również, iż członek Rady nie może być równocześnie urzędnikiem Muzeum.

Pomyślnie załatwiono również sprawę sprzedaży dubletów. Nabywca bowiem zgodził się na postawiony na przeszłorocznym zjeździe przez Radę warunek zanulowania układu, dublety zwrócił, Rada zaś cofnęła zakaz korzystania ze zbiorów muzealnych i bibliotecznych.

Pożyczki krajowe.

Wydział Krajowy postanowił zrealizować w roku bieżącym na mocy uchwał Sejmowych 12,465.815 koron na różne cele gospodarcze. A mianowicie z dawniej przyznanych pożyczek należało w r. b. zrealizować dwie, to jest:

1. Z pożyczki 1,500.000 kor. na Zakład poprawczy w Przedzielnicy, uchwalonej przez Sejm 12 paźdz. 1909 okazała się potrzeba zrealizowania w roku bieżącym 500.000 kor.

2. Całkowicie pożyczkę uchwaloną przez Sejm 18 lutego 1910 na pokrycie niedoboru funduszu budowy pawilonów w Kulparkowie 416.000 kor.

Z pożyczek uchwalonych w roku 1912 potrzeba w tym roku zaciągnąć następujące: 1. na budowę trzeciego piętra Gmachu sejmowego i zaprowadzenie na kurytarzach kaloryferów 400.000 kor; 2. dotacya funduszu budowy tanich mieszkań dla urzędników Wydziału krajowego 200.000 kor.; 3. na rozszerzenie koszar żandarmeryi we Lwowie 487.000 kor.; 4. z pożyczki uchwalonej w wysokości 160.000 kor. na założenie szkoły rolniczej w Bestwinie w tym roku 50 prc. to jest 80.000 kor.; 5. z pożyczki 250.000 kor. na rozszerzenie szkoły lasowej we Lwowie 50 prc. to jest 125.000 kor.; 6. w myśl uchwały z 9 lutego 1912 z przyzwolonej pożyczki 7,000.000 kor. na powiększenie szkoły kupieckiej 32.000 kor. Przy ustaleniu tych wszystkich kwot trzymał się Wydział krajowy norm przez rząd przyjętych.

Obecnie zaś ze względu na to, że w tym czasie rząd przystąpi do preliminowania budżetu na rok 1913, Wydział krajowy odniósł się do ministerstwa Galicyi z prośbą o poczynienie starań, aby dane kwoty zostały w budżet państwa wstawione. Posłowie niewątpliwie przypilnują tej sprawy, ze względu na znaczenie szkolnictwa przemysłowego dla kraju, a to tem bardziej, że nie chodzi tylko o wykonanie obowiązku ciążącego na państwie.

Pamiątki polskie w Konstantynopolu.

Kościół św. Ireny w Konstantynopolu jest jednym z najstarszych zabytków chrześcijańskich dawnego Bizancyum, zbudowany w IV. stuleciu przez cesarza Konstantyna W. za panowania sułtana Solimana W. (1520—1566) przeznaczony na skład trofeów wojennych i starej broni, stało się pięknem muzeum historyczno-wojskowem; nieznane wcale do niedawna dla publiczności, na mocy zeszłorocznego „irade“ cesarskiego zostało dla niej otwarte. Okazy muzealne można podzielić na dwie grupy, a mianowicie na przedmioty, tyczące się wogóle Wschodu, i przedmioty, odnoszące się do historyi ottomańskiej. Wśród ostatnich pamiątki polskie stanowią osobny dział na zwane „Sektioniel Lehistanli“ („sekcya polska“).

Znajduje się tam na ścianach z jednej strony broń i zbroje polsko-węgierskie — trofea z bitwy pod Warną, z drugiej zaś strony polska broń palna — z wyprawy wiedeńskiej. Z przedmiotów, ofiarowanych niegdyś sułtanom tureckim, zasługują na poszczególną uwagę: zbiór karabel z bogatymi grawerunkami i rękojeściami, wyłożonemi drogimi kamieniami i perłami, oraz dwa złote zegary (pendule) pięknej roboty paryskiej w stylu barocco — dary obydwóch królów polskich Stanisławów.

W szafie wystawione są serwisy z porcelany — dary Augusta III. dla sułtana Osmana III. z okazyi wstąpienia jego na tron w r. 1754 i sułtana Mustafy III. w r. 1757, przywiezione przez osobną misyę polską, na której czele stał wojewoda Mniszek. Na szafie stoją wazy różnych kształtów i rozmiarów są podarunkiem b. pretendenta do tronu polskiego, księcia kurlandzkiego, syna zmarłego króla Augusta III, który to książe, ubiegał się o względy i poparcie Porty. Ponad szafami wisi na ścianie obraz dość wielkich rozmiarów w bogatych ramach, pędzla rodaka naszego, Ludwika Chlebowskiego, malarza nadwornego sułtana Abdul Azisa, przedstawiający defiladę jeńców austryackich pod murami Wiednia z r. 1683 przed sułtanem Mustafą II. — (apoteoza anachronistyczna, gdyż jak wiadomo, sultan Mustafa II. osobiście nie brał udziału w wyprawie wiedeńskiej).

Uwagę widza zwracają na siebie 4 wielkie bębny. Jeden z nich, zdobyty przez sułtana Murada II., przypomina nam śmierć króla Władysława.

W dawnej szatni królowskiej, znajdują się trzy dzwony niewielkich rozmiarów, z których najmniejszy pochodzi z Kamieńca Podolskiego.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Otwarcie kolei wązkotorowej. W obrębie kierownictwa ruchu w Czerniowcach została otwartą 10 sierpnia kolej wązkotorowa Brodina-Sipitul z przystankami i ładowniami Saden i Sipitul.

Opłatę za przewóz i pakunków z przystanku Saden uskutecznia się w pociągu.

Gmina miasta Lwowa ogłasza licytacyę ofertową na dostawę materyałów drogowych i brukowych na lata 1913 do 1915 włącznie, a mianowicie na dostawę kamienia łamanego, szutru, pieńków i kostek, krawężników, otoczyn, płyt chodnikowych, kamiennych i betonowych.

Oferty należy wnosić w urzędzie budowniczym miejskim (oddział drogowy, Ratusz III p.) do dnia 30 września 1912 r.

W drodze ogólnego przetargu, oddaną zostanie na rok 1913 dostawa następujących materyałów drzewnych i narzędzi, a mianowicie: około 10 m drzewa dębowego budulcowego, około 10 m desek dębowych, około 50 m brusów dębowych, około 3 m łat dębowych, około 50 m drzewa jodł. budulcowego, około 300 m drzewa jodłowego tartego, łat okrągłych do sztachet 14 m. długości, wedle potrzeby, okutych dźwigni z drzewa grabowego wedle potrzeby, okutych taczek z drzewa bukowego łupanego wedle potrzeby, około 21.3 m desek dębowych (obrębionych) ewentualnie podwyższenie lub zmniejszenie tych ilości o 10 prc., około 64.0 m desek świerkowych (obrębionych) ewentualnie podwyższenie lub zmniejszenie tych ilości o 10 prc., około 150.0 m brusów jodłowych.

Dalej **dostawa drzewa opałowego** twardego i miękkiego, trzasek, węgla bukowego, mioteł, stylisk do narzędzi, do młotów, krępaczów, szufli i drągów do hamowania etc.

Oferty najpóźniej do dnia 10 września b. r. do dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Telefon. Dnia 23 sierpnia b. r. oddaną została do publicznego użytku centralna stacya telefoniczna w Dukli z ograniczoną służbą dzienną.

Sprzedaż starych materyałów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza rozpisanie licytacyjnej sprzedaży starych materyałów w obrębie Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Oferty wnosić należy najpóźniej do godz. 12 w południe dnia 15 września 1912 r. do wyż wspomnianej Dyrekcyi kolei państwowych. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 września o godz. 10-tej przed południem. Warunki sprzedaży można otrzymać w oddziale woźnictwa i warsztatów wspomnianej Dyrekcyi.

Ministerstwo wojny rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę **przedmiotów umundurowania** i uzbrojenia na lat trzy. Dostawa obejmuje wyroby kuśnierskie, pasmanteryjne, czapki, bieliznę wełnianą i bawełnianą, rękawiczki, guziki i oznaki metalowe, żelazne gwoździe do butów, naczynia metalowe itd. Oferty wnieść należy przed dniem 1 października b. r. do dziennika podawczego c. i k. ministerstwa wojny. Informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, gdzie można przeglądać ogłoszenia dostawy oraz formularze kontraktu.

C. k. dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze publicznego przetargu dostawę odlewów żelaznych, cyny, metali, materyałów metalowych i miedzianych, miedzi, części żelaznych i stalowych dla wozów i lokomotyw na r. 1913. Bliższe szczegóły podane będą w „Gaz. lwowskiej“.

Przetarg publiczny. Dyrekcya kolei pańs. w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznego przetargu większą ilość starych materyałów, nagromadzonych w materyałowym magazynie w Nowym Sączu. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w oddziale maszynowym dyrekcyi kolei państw. w Krakowie, również otrzymać można tamże dotyczące formularze ofertowe.

Nowa cukrownia w Galicyi. Dzięki staraniom Banku przemysłowego, oraz grona osób z powiatu krakowskiego czele, ma powstać w najbliższym czasie w Krzeszowicach pod Krakowem, należących do p. Teodora Cybulskiego, nowa cukrownia, kosztem 5,000.000 koron. Cukrownia powstanie w miejscu, gdzie obecnie znajduje się młyn p. dra Kazimierza Kirchmayera. Nadto Bank przemysłowy zakupił jeszcze 20 morgów pola od włościan w Bieńczycach i 6 morgów od OO. Cystersów w Mogile dla użytku cukrowni. Budowa tego olbrzymiego przedsiębiorstwa, które podniesie w zachodniej Galicyi rolnictwo i da zarobek 1.500 robotnikom.

Koniec wystawy kobiety polskiej w Pradze. W zeszłym tygodniu nastąpiło uroczyste zamknięcie wystawy polskiej kobiety w Pradze. Wystawa cieszyła się wielkiem powodzeniem od pierwszych dni otwarcia, aż do końca. P. Maternowa przemówiła do obecnych Polek po polsku, wielbiąc piękne dzieło „miru“, dokonane w czasie niespokojnym i ciężkim dla polskiego narodu. Dziękowała imieniem komitetu polskiego p. Magdówna ze Lwowa. Serdeczne swe przemówienie zakończyła staropolskiem: „Bóg zapłać!“

Zmiana w rozkładzie kierownictwa regulacyi rzek. Namiestnik na podstawie upoważnienia ministerstwa robót publicznych zwinął dotychczasową ekspozyturę kierownictwa regulacyi Sanu w Dynowie i przekształcił dotychczasowe ekspozytury kierownictwa regulacyi Dunajca w Tarnowie i kierownictwa regulacyi Sanu w Nisku w samoistne kierownictwa, podlegające bezpośrednio namiestnictwu. Po tej zmianie istnieć więc będą następujące kierownictwa, względnie ekspozytury kierownictw: Kierownictwo regulacyi Raby w Bochni, regulacyi Świcy w Bolechowie, regulacyi Wisłoki w Dębicy, regulacyi Łomnicy w Kałuszu, regulacyi Prutu w Kołomyi, regulacyi Wisły w Krakowie, regulacyi Czeremoszu w Kutach, regulacyi górnego Dunajca w Nowym Sączu, regulacyi dolnego Sanu w Nisku, regulacyi górnego Sanu w Przemyślu, regulacyi Wisłoka w Rzeszowie, regulacyi Bystrzyc w Stanisławowie regulacyi Dniestru w Stanisławowie, regulacyi Stryja w Stryju, regulacyi dolnego Dunajca w Tarnowie, regulacyi Skawy w Wadowicach, regulacyi Dniestru w Żydaczowie, regulacyi Soły w Żywcu, zaś ekspozytura kierownictwa regulacyi Wisły w Szczucinie, regulacyi Wisły w Tarnobrzegu, regulacyi Dniestru w Zaleszczykach.

Konkurs na stypendyum artystyczne imienia XX. Czartoryskich. Muzeum Czartoryskich ogłasza konkurs na stypendyum w kwocie 2400 kor. płatnych w ratach kwartalnych z góry. O stypendyum mogą się ubiegać tylko Polacy, wyznania rzymsko-katolickiego, uczniowie Akademii i innych szkół sztuk pięknych, poświęcający się malarstwu rzeźbiarstwu, sztukom graficznym i architekturze. Kandydaci mają wnieść podanie

pod adresem zarządu Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie najpóźniej do 15 września b. r., Do podania należy dołączyć; *curriculum vitae*, oraz dowody dotychczas odbytych studyów artystycznych.

Bojkot pisze: Zbyt często powtarzające się pomijanie naszej wytwórczości krajowej przy zamawianiu instrumentów muzycznych dla kapel szkolnych, organizowanych wśród młodzieży szkół średnich, seminaryów i t. p. zakładów naukowych, jako też przy stowarzystzeniach kulturalnych po miastach i po wsiach, zmusza nas do zabrania głosu w tej sprawie i zaapelowania do Dyrekcyi i Zarządów wyż wymienionych instytucyi, aby w dobrze pojętym interesie własnym i kraju, liczyli się odtąd z faktem istnienia w kraju fabryki instrumentów muzycznych p. Franciszka Niemczyka we Lwowie w domu katolickim ul. Gródecka 26.

Fabryka ta dostarcza wszelkie instrumenty muzyczne po cenach umiarkowanych, a wyroby jej pod żadnym względem nie ustępują wyrobom pozakrajowaym, przeciwnie, przewyższają je nawet dobrocią materyału, czystością tonów, precyzyjnością i trwałością wykonania.

Nie należy przeto wyrzucać pieniądzy na tandetę pozakrajową, pozornie tańszą w rzeczywistości droższą i mniej wartościową.

Węgiel galicyjski w rękach pruskich. Znanym jest wniosek prez. dra Rutowskiego, postawiony na kraj. Komisyi przemysłowej w sprawie energicznego zajęcia się akcyą obrony terenów węglowych w kraju, którymi prawie wyłącznie już zawładnęli Prusacy. Ma być wdrożona szeroka akcya ratunkowa zarówno na polu ustawowem, jak i polityki ekonomicznej gospodarstwa krajowego. Wniosek ten niezwykle doniosły przyjęła Komisya i wybrała członków do opracowania projektów.

Zaiste prawdziwą wdzięczność żywić winniśmy dla dra Rutowskiego za poruszenie tej sprawy. Dziwić się jednak musimy, że odbywający się proceder wykupywania terenów węglowych datuje się od lat szeregu i nikt w społeczeństwie naszem nie zdobył się na odsłonięcie niebezpieczeństwa, jakie grozi nam przez zawleczenie prusactwa po największe ziemne skarby kraju, nikt nie pomyślał o środkach zaradczych. Błogi spokój, to szczyt mrzeń licznych patryotów. Wyrąbali lasy nasze Prusacy i dalej tną co się da i nie da — nafta wzbogaca samych obcych, a obecnie przychodzi kolei na węgiel,

KRONIKA.

Kraków.

Łaźnia dla prezydyum miasta. Otrzymujemy następującą notatkę: W Magistracie zastanawiano się już kikanaście razy nad urządzeniem dla prezydyum miasta łaźni i zdaje się, że zamiar w niedalekiej przyszłości zostanie urzeczywistniony.

(Od siebie dodajemy, że Sz. korespondent użył wyrażenia „łaźnia" w przenośnem znaczeniu. Rozchodzi się mu prawdopodobnie o podobną łaźnię, jaką rząd sprawił niedawno politykom naszym w Wiedniu. *Red. Przyp*).

Komitet dla zmiany nazw miejsc kąpielowych przydałby się w kraju. W pierwszym rzędzie powinienby zmienić Zakopane na Zoppoty, Krynicę na Marienbad, gdyż w tedy niejeden z naszych dygnitarzy przez pomyłkę niekiedy zabłąkałby się do dzisiejszego Zakopanego i Krynicy i w ten sposób możnaby zapewne odciągnąć naszych luminarzy od napychania kieszeni Niemcom i Prusakom, i uratować część przynajmniej grosza polskiego dla kraju.

Targ koszykarski otwarty 10 b. m., zostanie jutro t. j. 25 b. m. zamknięty. Ruch na targu przez cały czas trwania był bardzo ożywiony, a zwiedzający zakupili znaczną część pięknych, a tanich przedmiotów.

Na targ nadesłały swoje wyroby zakłady koszykarskie z całego kraju, a nie brakło tam żadnych przedmiotów, wchodzących w zakres tej gałęzi przemysłu. Kosze na bieliznę n. p. były dobrze reprezentowane przez pracownie koszykarskie St. Jędrysa i J. Sucha z Olszanicy, Józefa Marka w Jarosławiu i Olimpii Wileńskiej w Stanisławowie, oraz szkołę koszykarską w Rudkach.

Specyalne koszyki piekarskie Szkoły w Żurawnie zwracały na siebie uwagę. Te są godne polecenia pp. piekarzom zarówno ze względu na jakość jak przystępną cenę, która jest o 20% niższa, niż wyrobów wiedeńskich. Pełne gustu i pomysłowości stolki i fotele, jak też stoliki i biurka, nadesłały Krajowa szkoła koszykarska w Gdowie, Pracownia koszykarska Władysława Stankiewicza Dynów, Kowalskiego Antoniego Grzegórzki, Krajowy kurs koszykarski w Dębicy, Idzika i Z. Jamrogowej Krosno, Józefa Haszczaka Trembowla. Inne wyroby reprezentowały: Spółka koszykarska w Olesku, Szczepan Herzyk w Zarzeczu ad Żywiec (kosze na ziemniaki), Tow. koszykarskie Wiązownica (wyroby na kwiaty), Albigowski Albigowa „Vistula". Fabryka pudełek drewnianych na kapelusze, Anna Balińska Podgórze, Spółka robotnicza dla wyrobów koszykarskich Isypowce ad Jezierna, Tow. koszykarskie Gać, Fabr. słomianek Borowska-Prądnik Biały, Krajowy Związek przemysłowy, T. Florczyk-Kraków, Krajowa Szkoła Leżajsk, Pracownia Braci Albertów w Tarnowie (łóżka dla dzieci).

Fabryka koszykarska J. Czaplickiego — Kraków, Pracownia koszykarska, Karol Hauswald Stanisławów, Fr. Szczypczyk Skawina (biurka i kosze), Cabański, Jaworzno, Antoni Lach, Wierzchosławice ad Bogumiłowice, ks. Potocka Krzeszowice, Kobylański Aleksander Janowice nad Dunajcem (wilklina).

Piękne ozdoby na drzewko wigilijne nadesłały siostry Służebniczki Rozwiennica i panna Demelowna z Oleska, pod której kierownictwem dzieci szkolne wspomniane ozdoby wyrabiają.

Nadto było reprezentowanych wiele innych firm.

Targ koszykarski przekonał wszystkich, że ta gałęź krajowego przemysłu stoi wysoko i że przy należytem popieraniu może zaspakajać najwykwintniejsze wymagania.

W sprawie przemysłu koszykarskiego odbyła się w sobotę ankieta w sali krak. „Sokoła". W obradach wzięli udział przedstawiciele instytucyi przemysłowych i handlowych, kierownicy kraj. szkół koszykarskich, oraz właściciele wilkin. Ankietę zagaił dyr. Ligi p. Olszewski. W obradach poruszono myśl utworzenia spółki dla podniesienia produkcyi koszykarstwa jakoteż zapewnienia wyrobom zbytu w kraju i zagranicą. W sprawie eksportu wikliny wyrażono opinię, że należy podnieść jej jakość i zabezpieczyć przedewszystkiem wewnętrzne zapotrzebowanie. Dalej poruszono sprawę braku sił roboczych i planu nauki na kursach koszykarskich. Uchwalono zwrócić się do wydziału kraj. o pomoc dla tej gałęzi przemysłu oraz wyrażono życzenie, by na przyszłość utrwalić zapoczątkowaną instytucyę targów koszykarskich.

Włamanie. Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do Kasy zaliczkowej przy ul. Gertrudy 9, otworzyli oni bramę i lokal banku, w którym znajdowała się kasa wertheimowska, narzędziami do włamania zrobili w zewnętrznej ścianie kasy duży otwór, na sukno z biurka wysypali popiół, poczem wywiercieli trzy otwory w wewnętrznej ścianie i zrabowali 2.200 kor. w gotówce, z tego 1.000 w monecie srebrnaj, 13 losów serbskich, trzy tureckie, jeden kredytowy ziemski. Nikt z bardzo licznych lokatorów nie zauważył włamania. Spostrzegł je dopiero o 6 rano dozorca. Kasa nie ponosi szkody gdyż była ubezpieczoną.

Restauracya Wawelu. Roboty w krużgankach są już w połowie ukończone; a na zimę roboty około odrestaurowania krużganków będą już w zupełności wykonane. Obecnie prowadzi się w dalszym ciągu prace nad pokryciem dachów. Konstrukcya żelazna dachu jest już wykończona i pokryta dachówką. Rozpoczęto pokrywać dachówką basztę sandomierską. Również prace nad wykończeniem okien są w pełnym toku. W murze osadza się obramienia kamienne okien w fasadach zewnętrznych, według pozostałych z XIV w. fragmentów. Okna te, jak wiadomo zostały zniszczone w ostatniem 50-leciu przez Austryaków, a w części usunięte przez miasto. Prace około wyprawy sklepień i ścian w krużgankach są prowadzone również w szybkiem tempie. Wykończa się dalej w robocie stolarskiej stropy nad krużgankami II piętra, oraz fasadę w małym podwórczyku od katedry. Przed kilku tygodniami przystąpiono już do prac nad odrestaurowaniem dawnego szpitala wojskowego, w którym mieścić się będzie Muzeum Narodowe.

Nowa linia tramwajowa w Krakowie. Prace około budowy nowej linii tramwajowej na przestrzeni trzeci most na Wiśle — Salwator, rozpoczęły się już w całej pełni. Nowe tory w podłożu cementowem założono już na przestrzeni od trzeciego mostu do ul. Berka Joselowicza. Ulica Starowiślna aż do ul. Dietlowskiej jest obecnie zamkniętą dla ruchu, gdyż odbywają się tam prace niwelacyjne celem przygotowania terenu pod nowe tory. Również na placu WW. Świętych i na ulicy Tadeusza Kościuszki rozpoczęto niwelować teren.

Budowa nowego dworca towarowego na Krowodrzy postępuje w szybkiem tempie naprzód. Obecnie kończą się już prace około dachów oraz wewnętrznego urządzenia tych gmachów. W skład tej budowy wchodzą: 1) ogromny magazyn towarowy, 150 m. długości, wraz z piwnicami oraz zębatemi rampami od strony torów kolejowych, peronem od strony Krowodrzy, 2) otwarta rampa do ładowania towarów, 3) jednopiętrowy budynek kancelaryjny i 4) jednopiętrowy budynek mieszkalny.

Roboty będą w październiku tego roku ukończone i oddane zarządowi kolei do użytku. Obecnie pracuje się około montażu centralnego ogrzewania i wewnętrznego wyposażenia kancelaryjnego i mieszkalnego budynku.

Z prawej strony torów prowadzących do Wiednia wykonują się obecnie roboty około budowy dalszych dwóch wielkich magazynów towarowych.

Stowarzyszenie „Gwiazda„ podaje do wiadomości, iż otrzymało zniżkę do połowy cen biletów wstępu na przedstawienia kinematograficzne. Odnośne legitymacye są do nabycia w tymże stow. przy ul. św. Jana L. 2. II. p. w cenie po 4 hal., które przeznacza się na zasilenie funduszu budowy własnego domu.

Pomnik dla poległych w r. 1848. Sześćdziesiąt cztery lat upłynęło, jak w dniu 26. kwietnia 1848 r. wojska austryackie z Zamku na Wawelu rzuciły na Kraków bomby i granaty, pozbawiając życia kilkadziesiąt niewinnych ofiar, których ciała złożone w wspólnym grobie na cmentarzu Krakowskim.

W celu przekazania potomności nazwisk ofiar i utrwalenia ich pamięci w Narodzie, zawiązał się w roku 1907 komitet, którego zadaniem jest postawienie na mogile pomordowanych odpowiedniego nagrobka.

Gdy dotychczas zebrana składka na ten cel wynosi przeszło 2.000 kor. a okazuje się brak jeszcze conajmniej 1.000 kor., komitet zwraca się do publicznej ofiarności z uprzejmą prośbą o przyczynienie choćby najdrobniejszym datkiem do ukończenia dzieła, w szczególności zaś uprasza te stowarzyszenia i osoby, które otrzymały listy składkowe o zwrot tychże z zebranymi datkami.

Datki należy nadsyłać pod adresem stow. Gwiazdy w Krakowie.

We środę odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta, na którem zatwierdzono plan zagospodarowania gruntów po kolei północnej tz. placu drzewnego

przy ul. Warszawskiej dla regulacyi ulicy Krowoderskiej uchwaliła sekcya nabyć odpowiedni skrawek gruntu.

Komisya drogowo - kanałowa pod przewodnictwem wiceprezydenta Józefa Sarego na posiedzeniu w dniu 16 b. m. zatwierdziła projekt i kosztorys przebudowy kanału miejskiego w ul. Gertrudy na przestrzeni od ul. św. Sebastyana do ul. Starowiślnej, i w ul. Dominikańskiej od ul. Stolarskiej do Gertrudy, z poleceniem natychmiastowego rozpoczęcia przebudowy. Również zatwierdzono projekt i kosztorys uporządkowania nawierzchni w ul. Senatorskiej i Mickiewicza w dz. XII.

W dniu 19. bm. odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, pod przewodnictwem wicepr. Szarskiego. Przyznano jak co roku, Tow. gimn. „Sokół“ w Krakowie 500 kor. subwencyi na urządzenie wianków, oprócz tego na regaty wszystkich Towarzystw wioślarskich polskich, które odbędą się w Krakowie 8 września kredyt do wysokości 1000 kor., a to na pokrycie części kosztów i nagrodę miasta Krakowa. Nadto przyznano uchwalone już przez 2 sekcye kredyty dodatkowe na naprawę dachu i niektóre roboty adaptacyjne w budynku straży ogniowej w łącznej kwocie 11.500 koron.

Z KRAJU.

Lwów 21 sierpnia.

- Zmarł tutaj prof. uniwer. dr. Alojzy Winiarz. Ś. p. Winiarz po ukończeniu seminy-ryum na lwowskim uniwersytecie u dra Lickego, uzyskał doktorat i był adjunktem archiwum uniwersyteckiego, oraz docentem, gdzie wykładał prawo polskie.

W r. 1901 został ś. p. Winiarz sekretarzem uniwersytetu. W ciągu jego urzędowania rozpoczęły się znane awantury studentów ruskich na uniwersytecie lwowskim. W dniu 21 stycznia 1907 r. o godz. 12 w poł. prof. Winiarz został raniony w głowę przez studentów ruskich.

W roku 1907 habilitował się na uniwersytecie lwowskim, wykładając prawo niemieckie. Zostawszy następnie dyrektorem archiwum namiestnictwa, położył wielkie usługi. Mianowicie podzielił on zbiory archiwalne na dwie części: dział polityczny i rzeczy historycznych. Te ostatnie przedstawiają znaczną wartość jako materyał do poznania historyi Galicyi. Utworzył nadto dział III, w którym mieszczą się dzieje cechów rzemieślniczych. Znajdują się tam stare dokumenty rzemieślnicze, insygnia cechowe i t. p.

Ś. p. Winiarz chorował od pół roku. Powodem jego śmierci prawdopodobnie była owa rana, zadana przez ruskiego-studenta w dniu 21 stycznia 1907 roku.

Prof. Winiarz napisał dzieła naukowe: „Skrócenie prawa procesu koronnego“, Sądownictwo rektora uniwersytetu Jagiellońskiego“ i t. p.

Ks. biskup Bandurski, leży od **trzech tygodni obłożnie chory.** Początek choroby datuje się od ostatnich dni lipca. Wówczas to skutkiem wytężającej pracy ks. biskup zapadł na bole w lewej nodze, wywołane przez zapalenie żył z następowem wytworzeniem się skrzepów. **Chory ma stale gorączkę i od 3 b. m. nie opuszcza łóżka.**

Stan ks. biskupa od samegp początku choroby ciężki, tembardziej, że chory cierpi także na **zapalenie śródsierdzia.**

Dnia 17 b. m. stwierdzono zawał krwawy w płucach, a następnie zapalenie Stan jest bardzo ciężki.

Czerniowce 18 sierpnia.

Grono osób z różnych sfer społeczeństwa polskiego, podniosło w swoim czasie myśl stworzenia nowego polskiego Towarzystwa, które wzięło sobie za cel utrzymywanie ścisłej łączności z rodakami, osiadłymi na Bukowinie, przez urządzanie odczytów popularnych, obchodów narodowych i t. d.

Statuty, wypracowane przez komitet przygotowawczy, złożony w przeważnej części z inteligencyi, zostały obecnie zatwierdzone przez rząd krajowy.

Kołomyja 19 sierpnia.

Onegdaj odbył się w parku miejskim festyn na dochód bursy rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki. Przygrywała muzyka wychowanków wymienionej bursy. Publiczność stawiła się licznie.

Budynek tutejszego Sokoła odnowiono na zewnątrz. Rozszerzono przy tem scenę o kilka metrów tak, że przedstawienia amatorskie mogą się teraz odbywać zupełnie swobodnie.

W podgórskiej okolicy w pięknem i bardzo zdrowem położeniu wznosi się Zakład SS. Urszulanek w Kołomyi wśród obszernego (kilkumorgowego) ogrodu, przeznaczonego wyłącznie na cele edukacyjne i miejsce zabaw i gier dla młodzieży. W ostatnich dwóch latach Zakład rozszerzył się znacznie, tak, iż okazały gmach szkolny i pensyonat z wszelkim komfortem urządzony, ściąga liczne zastępy uczenic nietylko z blizkiej okolicy, ale z najdalszych dzielnic Polski. Zakład obejmuje czteroklasową szkołę ludową, liceum i gimnazyum realne z prawami szkół rządowych, jakoteż prawem odbywania matury licealnej i gimnazyalnej.

Przeworsk, 20 sierpnia.

Przeworsk, poważne środowisko przemysłowe, nie bardzo posiada sympatyczny wygląd. Jedynie nowe budowle, które w ostatnich czasach powstały, zmieniły nieco jego charakter,, ale to za mało, by nie doznawać niemiłego uczucia na widok tych na wpół rozwalonych bud, które w mieście przeważają.

Niedawno zakupiono za 32.000 koron piękny ogród na miejscu dawnej poczty. Ma tutaj stanąć szkoła żeńska, która doczeka się nareszcie przeniesienia z niezbyt miłego sąsiedztwa miejskiego kryminału.

Grybów, 19 sierpnia.

Krajowa szkoła kołodziejsko-kowalska rozpoczyna tutaj rok szkolny z dniem 1 września 1912 r. Warunki przyjęcia: ukończenie szkoły ludowej i 14 roku życia i egzamin wstępny. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali już w zawodach tych i mają zasiłek z jakiejkolwiek instytucyi krajowej.

Po ukończeniu szkoły otrzymują uczniowie świadectwo uzdolnienia fachowego.

Halicz 22 sierpnia.

Afery szpiegowskie w Haliczu, zwróciły uwagę władz na istniejące tam siedlisko agitacyi rusofilskiej i działalności szpiegowskiej.

W połowie lipca b. r. odbył się w Haliczu festyn staraniem tow. moskalofilskiego „Pożarnaja drużyna im. Kaczkowskiego“. Wejścia na miejsce festynu ozdobione były w trójkolorowe nacyonalistyczne chorągwie rosyjskie. Podczas zaś festynu rozbrzmiewały pieśni w rodzaju „Boże caria chrani“. Fakt ten doszedł do wiadomości starostwa stanisławowskiego, które wydelegowało na miejsce komisarza policyi p. Janickiego, celem przeprowadzenia dochodzeń, których owocem jest zasystowanie działalności Tow. wspomnianego; wedle postanowień statutu ma być ono zupełnie apolityczne, a jednak, jak się na festynie okazało, „objawiało“ dość głośno swe przekonania polityczne. Przeciw orzeczeniu starostwa stanisławowskiego wniósł Wydział „Pożarnej drużyny“ rekurs do namiestnictwa.

Zakopane, 24 sierpnia.

Zaginiona w Tatrach. O świeżym wypadku w Tatrach doniosły przed kilku dniami dzienniki. Tym razem ofiarą niedoświadczenia padła p. Zielińska, pochodząca z Królestwa Polskiego.

Pogotowie wyruszyło we środę na Rysy, wobec nadeszłej do Zakopanego wiadomości, że p. Zielińską widziano w tamtych stronach. W rzeczywistości znalazło pogotowie we czwartek zwłoki ś. p. Zielińskiej na Rysach.

W piątek ocalono od niechybnej śmierci p. Żardecką z Krakowa, która wybrała się sama na wycieczkę i zaszła w bardzo niebezpieczne miejsce na Buczynowej Turni. Miała jednak na tyle rozsądku, że nie usiłowała iść dalej, lecz poczęła wołać o pomoc. Szczęśliwym trafem usłyszało kilku turystów jej głos i w czas pośpieszyli z pomocą. Mimo to przesiedziała p. Żardecka przez całą noc nad urwistą przepaścią wśród strasznego zimna.

Z tygodnia i różne wiadomości.

Ludowcy a reforma wyborcza. „N. Fr. Tagebl.“ podaje wywiad u posła Stapińskiego. P. Stapiński przybył do Wiednia, aby w chwili, w której wygotowują się ważne decyzye w polityce krajowej, zawiadomić polityków o stanowisku stronnictwa ludowego. Kwestyę reformy wyborczej uważa za punkt wyjścia w ukształtowaniu się stosunków polsko-ruskich i interesów frakcyi polskich w Sejmie. Frakcya ludowców nie zgadza się na dłuższe przewlekanie reformy wyborczej, a interesy jej są sprzeczne niekiedy z interesami innych partyi.

Ludowcy domagają się najszybszego załatwienia reformy i od niej uzależniają swój stosunek do rządu.

Co do mandatów polskich i ruskich to p. Stapiński zauważa, że Rusini zaakceptowali system kuryalny. Wobec tego, że nie posiadają wielkiej własności, nie mogą reflektować na mandaty w tej kuryi. Podział procentowy w kuryi gmin wiejskich jest trudniejszy, że stan posiadania polski w tej kuryi nie może być uszczuplony.

Co do zmina w gabinecie Stürgkha, to Stapiński zaznacza, że ganinet cieszy się zaufaniem ludowców. Stosunek swój do rządu uzależnia od reformy wyborczej, dróg wodnych i kolei lokalnych.

Nowy projekt reformy wyborczej opracowuje według doniesień „Gazety narodowej“ prof. dr. Jaworski.

Jesienna sesya Sejmu zostanie zwołaną na 20 września i potrwa miesiąc.

Biliński pośredniczy. „Neues Wiener Tagblatt“ ze strony poinformowanej donosi, że kilku posłów polskich zwróciło się do dra Bilińskiego z wezwaniem, aby wziął udział w rokowaniach polsko-ruskich we Lwowie. Prośbę uzasadniono tym, że współdziałanie tak wybitnego i wypróbowanego polityka, jakim jest wspólny minister skarbu, tylko korzystnie może wpłynąć na przebieg rokowań ugodowych. Ponieważ dr. Biliński jest posłem sejmowym, wypełnienie prośby nie napotka na trudności.

Dr. Biliński nie mógł dać konkretnego przyrzeczenia, czy dnia 9 września będzie mógł być we Lwowie. W kołach poselskich utrzymują jednak jako rzecz pewną, że dr. Biliński z pewnością w rokowaniach będzie uczestniczył.

Żądania Rusinów. *N. fr. Presse* zamieszcza treść rozmowy z posłem Oleśnickim. Powiedział on, że Rusini żądają 30% mandatów oraz gwarancyi, że te przyznane mandaty rzeczywiście im się dostaną. Stać się to może przez kataster narodowy, lub geometryę wyborczą. Rusini żądają w Sejmie kuryi narodowościowej, którąby im zapewniła udział w wydziale krajowym, komisyach i Banku krajowym. Reformy wyborczej nie można łączyć z żadną inną sprawą. Przed zebraniem się komisyi reformy wyborczej powinno być wydanem pismo cesarskie w kwestyi uniwersyteckiej, gdyż to — zdaniem pos. Oleśnickiego — wywołałoby korzystny nastrój. Wreszcie powiedział pos. Oleśnicki, że na pismo cesarskie w sprawie uniwersytetu ruskiego w Galicyi czekają także i Rusini, mieszkający w Rosyi.

Obrady we Lwowie. Prezydya parlamentarnego i sejmowego Koła polskiego zbiorą się na naradę we Lwowie dnia 7 września.

Dnia 8 września odbędzie się w Lwowie posiedzenie pełnego Koła sejmowego.

Komisya dla reformy wyborczej rozpocznie swoje obrady dnia 10 września.

Na Bałkanach sytuacya polityczna przybrała w ostatnich dniach charakter nadzwyczajnie groźny. Zawiodły oczekiwania, że dzięki energii gabinetu Mukdara baszy przesilenie w Turcyi zakończy się sanacyą stosunków państwa i zabezpieczy go na zewnątrz. Łącznie z przesileniem ukazała się sprawa albańska w zbyt nieprzyjaznej postawie dla Turcyi. Pogorszenie sytuacyi nastąpiło po wystąpieniu austryackiego min. Berchtoda z inicyatywą wymiany zdań między mocarstwami w sprawach bałakańskich.

Czarnogóra mimo przestróg Rosyi trwa w zamiarach wojennych, w Bułgaryi stronnictwo rusofilskie prze do wojny, tak, że nad Bałkanami atmosfera przepełniona zapachem prochu.

Turcya i Czarnogóra. Porta otrzymała odpowiedź mocarstw na swój krok dyplomatyczny w sprawie Czarnogóry. Mocarstwa oświadczają, że poczynią w Cetynii bardzo energiczne kroki, tymczasem Porta ma unikać wszelkiej prowokacyi. Porta postanowiła czekać na skutek tego kroku, czyni jednak przytem znaczne przygotowania wojskowe.

Przed rokowaniami pokojowymi. W Konstantynopolu krąży pogłoska, iż były ambasador turecki w Londynie, poseł turecki w Sofii i nowo mianowany poseł w Cetynii udali się do Paryża, aby tam z byłym ambasadorem włoskim, wyszukać na wspólnej konferencyi podstawę do rokowań pokojowych i zawarcia pokoju.

W Chorwacyi ma w najbliższych dniach nastąpić przywrócenie normalnych stosunków.

Wojna domowa w Chinach. Skazanie na śmierć dwu generałów bez należytego udowodnienia winy, wywołało w całych Chinach ogromne wzburzenie. Zachodzi obawa, że łatwo **przyjść może do wojny domowej.** Niechęć do obecnego rządu objawia się wyraźnie. Przeciw Juanszikajowi próbowano licznych zamachów. Dotychczas urządzano 16 skrytobójczych zamachów na Juanszikaja.

Rewolucya w Rosyi. Dzienniki omawiają sprawę zawieszenia stanu obłężenia nad Kronsztadem i Sebastopolem i jednomyślnie twierdzą, że **Rosya stoi w przededniu nowej rewolucyi.**

Rozbiór Szwajcaryi. Prasa szwajcarska przyniosła onegdaj senzacyjne pogłoski o zamierzonej ze strony Włoch aneksyi kantonu tesyńskiego, stanowiącego największą część tzw. włoskiej Szwajcaryi. Pogłoski tej jednak zbyt na seryo traktować nie można, zarówno wobec obecnej sytuacyi we Włoszech, jak też z tego względu, że zajęcie wspomnianego kantonu jest trudne do urzeczywistnienia.

Skazanie redaktora. Izba sądowa skazała Krzesiewicza, red. „Dziennika Bygdoskiego“ na 2 miesiące więzienia za obrazę ks. Aeltermana; obrazy dopatrzyła się w artykule „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy“, w którym wzywa do modlitwy za „błądzącego“ Aeltermana.

Wypadek króla Jerzego. Król angielski znalazł się onegdaj w poważnem niebezpieczeństwie. Król jechał automobilem, gdy nagle naprzeciw nadjechał również automobil. Zdawało się, że zderzenie jest nieuniknione, gdy w ostatniej chwili szofer owego automobilu, pędzącego naprzeciw króla, skierował automobil do rowu. Automobil wywrócił się i król uszedł niebezpieczeństwa. Na szczęście osobom, siedzącym w wywróconym automobilu, nic się nie stało.

Telefon Warszawa — Petersburg. Budowa telefonu między Petersburgiem a Wilnem postanowiona została ostatecznie. Prace ukończone być mają w połowie roku przyszłego, poczem rozpocząć się mają prace około przedłużenia linii tej od Wilna do Warszawy. Tak więc można oczekiwać, że w roku 1914 Warszawa otrzyma połączenie z Petersburgiem.

Spekulacya na pogrzebie. Goniec warszawski donosi: Rozwinięty w małych miasteczkach handel trupami żydowskiemi, za których pochowanie towarzystwa żyd., zwane „świętemi bractwami“, każą sobie nieraz płacić wysokie sumy — doszedł do szczytu w Karczewie, ciągnącym zyski z pobliskiego Otwocka, w którym dogorywają zamożni suchotnicy. Znaczną część żydów karczewskich utrzymuje się z tego przedsiębiorstwa. Obecnie jednak nastała kokurencya, bo utworzyło się drugie Towarzystwo współzawodniczece, które obniża ceny. Podobnie się dzieje w Ciechocinku, gdzie również w czasie kuracyi umiera sporo żydów zamożnych. Tam znowu z miejscowem „bractwem świętem“ konkurują bractwa z Aleksandrowa i Włockawka, które również grzebią chorych ciechocińskich. Niedawno jednak bractwo za pochówek zmarłego w Ciechocinku żądało aż 3000 rb., a drugie „na złość“ pochowało tego nieboszczyka za 5 rb.

Nowe stukoronówki. W jesieni tego roku może już z końcem października będą puszczone w obieg nowe banknoty stukoronowe, prostsze od obecnych i mniej mające ozdób. Dotychczasowe banknoty stukoronowe były wielekroć zręcznie fałszowane, a sprawców nie udało się wykryć.

Projekt pomnika Mickiewicza w Łodzi. Na wystawie rzemieślniczej w Łodzi znajduje się projekt pomnika A. Mickiewicza, wykonany przez znanego poetę p. Henryka Jana Zielezińskiego.

Projekt ten prasa łódzka powitała gorącemi pochwałami.

Prasa łódzka uważa projekt za godny wykonania, zanim to zaś nastąpi, wzywa, aby go odmodelowano w zmniejszonej wielkości i oddano w kilku egzemplarzach dla miejscowego muzeum.

Jeżeli urzeczywistnienie pomnika dojdzie do skutku, to, zdaniem osób kompetentnych, wznieśby go należało w parku miejskim, pomiędzy ulicami Widzewską i Mikołajowską.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

Dr. FRANCISZEK BARDEL.

MIASTO PODGÓRZE

jego powstanie i pierwszych 50 lat istnienia.

3

W wieku XVII obszar dzisiejszego Podgórza tak się przedstawiał.

Z Kazimierza, u wylotu dzisiejszej ulicy Krakowskiej, a podówczas Wielickiej, tuż za bramą tej samej nazwy, prowadził na prawy brzeg Wisły potężny most drewniany, a od niego rozpoczynał się, idąc najpierw ku południowi, a potem skręcając na wschód, niezmiernie ożywiony trakt, czyli gościniec wielicki. Trakt ten był jedynem, możliwem połączeniem Krakowa ze wschodem, to też na nim skupiał się cały ruch z krain ruskich, tędy szła droga także z Węgier przez Nowy Sącz i wreszcie tędy szły codziennie tysiące wozów z Wieliczki, naładowanych solą, rozprowadzaną po całej Polsce, Śląsku i innych ościennych krajach. Turkot kół, rżenie koni i krzyki, a nawoływania przejezdnych nie ustawały na tym trakcie dniem i nocą. To też niewątpliwie wszędzie, gdzie miejsce na to pozwalało, a szczególnie w pobliżu przeprawy przez Wisłę, pobudowały się domy zajezdne dla noclegu przejezdnych i wypoczynku zaprzęgów.

W roku 1655 spalili Szwedzi silny i szeroki dawny most, a Kazimierz poburzony i złupiony, długie lata nie mógł się zdobyć na nowy, gdy wreszcie z opłat, naznaczonych naumyślnie przez Sejmy przyszło do budowy, to nowy ten most nie dorównał dawnemu i nie zaradzał dostatecznie zwiększonemu ruchowi handlowemu.

Na te czasy, kiedy tysiączne zaprzęgi wolno zapomocą promów przez Wisłę przeprawiać się musiały, przypadają pierwsze większe budowle na terytoryum dzisiejszego Podgórza, przeznaczone w pierwszym rzędzie na domy gościnne i zajazdy. Stały one wzdłuż traktu w wschodnim jego kierunku, bo miejsce wdłuż gościńca, z kierunkiem południowym, zajęte było budowlami wielkiego młyna, stojącego przy Wiśle, tuż u wejścia na most wielicki.

Opodal gościńca, w prostym południowym kierunku od jego kolana, stał zaraz pod Krzemionkami drugi młyn, obracany wodami Wilgi, a raczej stawu, nieco dalej na zachód przez nią utworzonego, z którego upust wody obracał koła tego młyna. Rzeczułka ta szła dalej ku wschodowi wzdłuż Krzemionek i koło nieistniejącego już Czyżowa, i stąd w zapiskach utrzymała się obok Wilgi druga stara nazwa Czyżówka. Dawne koryto tego potoku zużytkowało późniejsze miasto na odpływowy kanał, który dopiero w ostatnich czasach, ku ogólnemu pożytkowi mieszkańców, uległ zupełnej zagładzie.

Poza tym drugim młynem szła wzdłuż wzgórz Krzemionieckich na zachód droga ku Łagiewnikom i łączyła za tą wioską trakt wielicki z drugim, równie uczęszczanym traktem śląskim idącym z Kazimierza przez most za bramą Skawińską, do Skawiny, Wadowic i dalej na zachód. I koło tej drogi, jako pośredniej arteryi, pozwalającej przejezdnym ,dążącym na zachód, ominąć Kazimierz i zaoszczędzić grosza na różne, nieraz uciążliwe opłaty — stanął niejeden dom zajezdny, gdzie zaprzęgi i służba spokojnie czekać mogły na swego pana, który bez kłopotów wybierał się do Krakowa dla sprawunków, lub dla rozrywki.

Zresztą na całym prawem wybrzeżu Wisły, prócz wspomnianych dwóch młynów, kilku znaczniejszych domów zajezdnych i paru ubogich chat rybackich, owych pozostałości po wsi Czyżowie, były tylko pustki i moczary na brzegach Wisły i Wilgi, a pola i łąki na Krzemionkach. Osobnej nazwy osadka ta nie miała, a przynajmniej zapiski z wieku XVII i XVIII żadnej wzmianki o tem nie podają. Na najwyszem wzgórzu Krzemionieckiem „Lasota stał , kościółek św. Benedykta, zachowany do dzisiaj w zmienionej i zanidbanej szacie. Założenie tego kościółka cofa tradycya do czasów wprowadzenia chrześciaństwa do Polski; faktem jednak jest że kościółek ten, nie w dzisiejszym oczywiście kształcie, do bardzo starych zaliczać się może bo już pod r. 1326 Klemens, poborca świętopietrza w Polsce, wylicza Waltera, rektora kościoła św. Benedykta, który zapłacił 2 skojce 21 denarów, od 2 marek rocznego dochodu.

W roku 1605 kardynał Bernard Maciejowski, biskup krakowski, ustanowił prebendaryuszem tego kościółka klasztor św. Ducha w Krakowie i nałożył na księży tego klasztoru obowiązek odprawiania w kościele mszy św. w piątek, co tydzień. Stan taki przetrwał do roku 1772, kiedy ustanowienie nowych granic przerwało wszelkie stosunki między prebendą a prebendaryuszami. Kościułek miał, jako dotacyę, przeznaczony dochód z t. zw. roli Michałowskiej i z gruntów miejskich na Krzemionkach, co się jednak stało z tą dotacyą po rozbiorze, dziś dociec niepodobna, ale zapewne przy kasacyi zakonów w Galicyi rolę tę sprzedano, a cenę kupna wcielono w funduszz religijny. (Cdn.)

21 Kraków
Telefon 248.
Mikołajska 14.

Zakład pogrzebowy I. HORAK

urządza pogrzeby do najwspanialszych. Największy skład trumien metalowych, dębowych itd., wieńców, szarf itp. Ekshumacya i przewozy wzłok. Ceny umiarkowane. Na prowincyę załatwia odwrotnie.

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

TOKARZ i OPTYK

Kraków, ulica Mikołajska L. 20. przed policyą.

POSIADA WIELKI WYBÓR: okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometrów oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek, parosoli i parasolek — Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich kupuje i sprzedaje kule bilardowe.

12

JAN SĄDEL

FABRYKA PILNIKARSKA

Kraków, Grzegórzki ul. Chodkiewicza dawniej Woźniakowkiego L. 34.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnawia zużyte pilniki i raszple w jak najkrótszym czasie. Wszelkie roboty wykonuje się pod osobistym nadzorem właściciela, specyalisty w twardzeniu stali. WIELKI ZAPAS GOTOWYCH PILNIKÓW I RASZPLI ZAWSZE NA SKŁADZIE. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust.

1—31 1—24

Živnostenská Banka

filia W KRAKOWIE Rynek gł. 17.

Kapitał akcyjny i rezerwowy K. 103.000000.

Załatwia wszelkiego rodzaju transakcye bankowe

Lokacya kapitału w banku przynosi.

Książeczki wkładkowe 4%
Asygnaty kasowe $4\frac{1}{2}$%
Podatek rentowy od tych lokacyj opłaca bank z własnych funduszów

Obligacye $4\frac{1}{2}$%
Akcye banku przy obecnym kursie (dywidenda $7\frac{1}{2}$%) przynoszą $5\frac{1}{3}$%

55 1—43

1—17

STORY I ŻALUZYE

najnowszej konstrukcyi po bardzo przystępnych cenach

poleca:

WŁ. PĘDZIWIATR

KRAKÓW-DĘBNIKI ul. Podgórska L. 16.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. — Dla udogodnienia P. T. Publiczności **przyjmuje zamówienia firma Reim i Ska Rynek Linia A-B l. 37**

„AKSMANN“ BIURO I SKŁAD maszyn do pisania

Spółka z ogr. odpow.

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 24. — TELEFON 2522

Specyalny dom amerykański eksportowy

MASZYN do pisania — do rachowania — do powielenia — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania pisania w książkach oraz przyborów do tychże. — Warstat reperacyjny maszyn wszystkich systemów. Biuro przepisywania.

10

Pierwszorzędny magazyn krawiecki

17

nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi medalami na wystawach: Londyn, Paryż, Karlsbad, Lwów i t. pza artystyczne wykonanie sukien męskich

pod firmą

Ludwika Szufy

w Krakowie ul. Szewska l. 9.

TELEFON 1271.

Pierwsza Krajowa Fabryka

M. Jarra

wyrobów metalowych, srebrnych i złotych odznaczona nagrodami na wystawach wszechświatowych

POLECA: wszelkiego rodzaju **wyroby kościelne** przedmioty do użytku domowego, **zastawy stołowe, wyprawy ślubne, urządzenia do kawiarń, hoteli i restauracyj.** Wyrabia świeczniki do gazu i elektryki wentyle, kurki i wszelkie armatury do urządzeń wodociągowych i instalacyjnych. Wykonuje odlewy z brązu odlewy monumentów i t. p.; również wszelkie naprawy i odnowienia, oraz uskutecznia złocenie w ogniu i galwanicznie, srebrzenie, niklowanie i t. p. 12

Wypożycza nakrycia stołowe dla większych zebrań. ∴ Magazyn własny w Sukiennicach l. 1. (od pomnika Mickiewicza)

Józefa Bialika

18

TELEFON NR. 502. KRAKÓW TELEFON NR. 502.

ULICA FLORYAŃSKA 51 — PLAC MARYACKI 2

Fabryka wyrobów masarskich
:: i wielki skład wędlin ::

poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:

szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.

ZAKŁAD CIESIELSKI

18

KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 6.

WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE-PIASKI.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ciesielstwa wchodzących jako to:

WIĄZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.

Zakład zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz.